

Medium, Kim jesteś?

A może zgadłeś już...
a kim Ty jesteś? /4x

Wszystko ok
Kim jesteś spójrz na siebie
Jesteś człowiekiem skóra, kości, mięśnie, wnętrzności, szkielet,
To nie wiele, porównując przestrzenie
Słuchasz, to świetnie słuchaj głosu jutra
Jeszcze Polska nie zginęła póki wybór mamy
Zabijając kościół zabijasz ostatnich prawych
To tak jak byś drugi raz zabił
Tych ludzi walki którym wiara pomagała aby nas ocalić
Być może gdyby obok ciebie się wykrwawił
Żołnierz który salutował wolnej Polsce
Za historię odcinasz korzeń
Podpinasz się pod masową hodowlę, a unia kupuje trzodę
Biliard w bankach, sypią jak świniom jadła
A stado chrumka radośnie myślą że to współpraca
Globalizacja to zasadzka
Nagle zamkną wam się na kłódkę i powiedzą siedź na dupie !
Otwórz oczy jeszcze nie jest za późno
Bo Stany Zjednoczone udają że bankrutują
Za chwilę bum ropa wytryśnie z ich żyły
I zaleje nas rdza która pozamienia hymny

Kim jesteś? /2x

Nie wiercie w tą tragedię pod Smoleńskiem
Stracił brata, a on wciąż całuje sztandar - wariat ?
Nie spierdala jak tchórz, wujek sknerus
Zakręca rurę bo rakieta do celu
Wyceluj stoję pierwszy na barykadzie
Wolę zginąć jak człowiek, niż być krową w stadzie
Wszyscy jesteście Chrystusami ? No to cierp
Sierp i młot wybije Ci zębów śmiech
Wybije godzina dziesiąta, dziewięć, osiem, siedem, siedem, siedem, liczę setne
Tysiące miliony po przecinku zera przeciwnik to
Trzęsienia nie te na giełdach to przepowiednia jest
Strzelaj, ile nam zostało czasu
Strzelaj zabijaj kałasznikowo-słowem, słowem jak ten wermacht
Media drwią z rodaków za ich budżet, burdel
Ludzie wpadli w prostytutkę to smutne

Spoglądam z nieba i widzę w ziemi piekło
Ono nie jest pod powierzchnią po co wiercą
Obliczam prawdę wszelką
To nie przekleństwo, to męstwo
Precz komuno chodźmy po zwycięstwo

Nie masz prawa odejść od tego głośnika teraz
Usiądź nie bawimy się w piosenkę w mediach
To monolog, stoję tuż przed tobą oko w oko
Oto głos który zwraca świadomością wolność
Tak wyjątkowo Bóg da Ci piecze będziesz patrzył
Na raj z klątki złudzeń i zdiczej
Patrz jako uginają się konary drzew
Obdarty pies który skomle jak lew
Nie masz prawa nas okradać
Nie masz prawa zjeść śniadania póki nie zje twoja armia
Nie masz prawa kłaść się spać
Póki nie pomyślisz ilu z nas szuka dziś miękkich ław
Jak to jest być ciągle głodnym, dowiesz się
Ta jabłoń jest zbyt daleko by ją mieć
Nie wystarczy Ci chleb zżeraj krew lecz

Pamiętaj że po Ciebie też przyjdzie śmierć
Ciemne morze łez
Wieczny szept
Śmierć...